

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

USTAWA O ŚCIGANIU PODATKOW W NATURZE

WARSZAWA. PAT. — Marszałek Sejmu o godzinie 16 min. 15 po południu. Po złożeniu ślubowania przez posła Bilińskiego p. Świątliński otworzył 32 posiedzenie Sejmu (KL. Ukr.), który wszedł na miejsce wice-marszałka Haluszczyńskiego, przystąpił do pierwszego punktu porządku dziennego — ustawy o ściganiu podatków w naturze. Na ławach rządowych zasiadł szereg ministrów i wiceministrów.

Sprawozdawcą posel Moczulski (BBWR) stwierdza, że ustawa ma na celu przyjąć z pomocą bezrobotnym w ciężkim okresie zimowym. Ustawę tą objęte są następujące podatki: gruntowy, majątkowy, spadkowy i przemysłowy. Mowa o być spłacane żytem, pszenicą, jęczmieniem, gryką, ziemniakami oraz węglem i drzewem w wyjątkowych wypadkach.

Mówca wyraża opinie, że podatki w naturze przyczynią się do zjednoczenia z rynku dużej ilości zboża. Ustawa jest przejściowa.

Pos. Jasiukowicz (K. Nar.) uważa, że za legistę z przed 1 kwietnia 1929 roku powstała w lepszej koniunkturze i podtrzymuje poprawkę, zgłoszoną na komisji.

Pos. Mikołajczyk (Str. Lud.) w dalszej dyskusji wyraża opinie, że Sejm powinien był tę ustawę ustalić zaraz po żniwach. Mówca wnosi poprawkę, żeby zaległości podatkowe w gospodarstwach do 25 ha umorzyć.

Po przemówieniu posła Daneckiego (Fr. Komun.), którego marszałek kilkakrotnie przywoływał do rzeczy, pos. Rudziński (BBWR) imieniem rolników stwierdza, że w przyszłości może nawet bieżące podatki będzie można ścigać w naturze, jeżeli próba da dobre wyniki. Mówca wyraża opinie, że załatwienie tej sprawy będzie w interesie rolnictwa. Po przemówieniu referenta Moczulskiego, który udzielił repliki, Sejm przyjął ustawę w brzmieniu komisijnym w drugim i trzecim czytaniu.

CUKIER DLA BEZROBOTNYCH WOLNY OD PODATKU

Następnie pos. Szymanowski (BB) referuje następny punkt porządku dziennego — projekt ustawy o zwolnieniu od podatku cukru dla bezrobotnych, zwracając uwagę, że cukier ten przeznaczony będzie wyłącznie na dożywianie dzieci bezrobotnych w szkołach i ochronkach.

Projekt ustawy o opodatkowaniu piwa referuje posel Idzikowski (BB), stwierdzając, że po nowelizacji wpływy z tego podatku wyniosą 20 milionów wobec dotychczasowych wpływów 16 milionów. Posel Gruen-

WŁASNE POTKNIĘCIA

W Nr. 229, z dnia 6-X bm. mamy opowiadanie „Nowa świątynia w Królewsku” nie”. Jest to opis poświęcenia nowowbudowanego kościoła. W ceremoniale biskupim widzimy modlitwy i obrzędy, które dopełnia biskup przy poświęcaniu świątyni. Między innymi Pasterz kilkakrotnie obchodził nowy kościół, skrapiając wodą święconą zewnątrz i wewnątrz ściany i fundamenty przybytku Bożego. Wszakże przytem nie poświęca biskup kościoła, „obchodząc stacje Męki Pańskiej”.

Obchodzenie stacji Męki Pańskiej, czyli Drogi Krzyżowej, jest osobnym nabożeństwem, nigdy nie wchodzącym w zakres czynności biskupa przy poświęcaniu nowych kościołów.

Bardzo użytecznym podręcznikiem dla wysłanników redakcji na uroczystości i obchody religijne może być „Wykład obrzędów” ks. Jana Ludwika Łumkiewicza Pijara.

Śmiem zapewnić, że ani Chopin, ani Lucy w swoich utworach religijnych nie mają wspólnego z przepisami i wymaganiami liturgicznymi Kościoła. Jeżeli pobożni podnoszą, jak to zaznacza p. W. T., głowy i oczy pełne zdumienia i podziwu, to mogło się zdarzyć albo przez niezrozumienie ducha kościelnych nabożeństw; albo poprostu dlatego, że czuli całą nieścisłość podobnych koncertów i kwartetów na miejscu świętem. Nasze wielkie artystki i nasi wielcy artyści, w śpiewie i muzyce, nie zawsze są oznajmieni z przepisami odnosnymi Kościoła katolickiego, wywołują nastroj, ale w muzyce i śpiewie kościelnym nie tylko o nastroj chodzi: są myśli wyższe i najwyższe...

Przemasz! X. Michał Rutkowski.

Konrad Górski W ZWIĄZKU LITERATÓW

Mówił wczoraj prof. Konrad Górski z Warszawy w po-bazylijskim bu dynku obok Ostrobramy. Mówił o Mickiewiczu i trzeciej części Dziadów, dotykając immanentne głębie i przepaście tego dzieła. Ewokował Ajschyla aby uzasadnić to, co widzi i wyczuwa w tym chejrosyfonie ognia, którym jest Improwizacja. Przed naszymi oczami mieniła się Prometeja, już nie tylko ta pierwsza z Prometeuszem skowany, ale i ta druga i trzecia z fragmentów dobytą, w której jest zakończenie, po przez człowieka, pogodzenie Tytana z Zeusem. Tę swoją rekonstrukcję podaliśmy niedawno (w Kulturze wsi 1930) nie chcąc widzieć w człowieku innej roli, jak decydującej w tym kolosalnym sporze, który Ajschyl rozpiał raz na zawsze nad całą ludzkością. Przecież nie mógł człowiek przypatrywać się obojętnie mękom swego dobroczyńcy i zbudzone musiało być serce. To właśnie musiało skłonić Zeusa do rewizji i po przez apolińskie lustracje i obrzędy u- sposobić go dla człowieka inaczej, niż kiedyś, kiedy pragnął zgubić ludzkość. Ze sporu między Tytanem a gromowładcą urodził Ajschyles te ocentryczne swa serce.

Ma rację Górski, kiedy Dziady trzeci maluje na tle skarykaturowanej Prometei 18 wieku, czy 19-go, w któ-

macher (KL. Nar.) wypowiada się przeciw ustawie, wnosząc poprawki, zniżające stawki. Przeciwno ustawie wypowiada się również pos. Mikołajewski (PPS). Po replice referenta pos. Idzikowski przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisji.

Projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego referował pos. Lechnicki (BB), stwierdzając, że projekt ten powinien przynieść skarbowi od 600 do 700 tysięcy złotych. Po dyskusji i ten projekt przyjęto w trzecim czytaniu w brzmieniu komisji, od rzucając wszystkie poprawki.

USTAWA W SPRAWIE KWALIFIKACJI NAUCZYCIELSKICH

Następnie przystąpiono do sprawy nowelizacji ustawy z roku 1922, dotyczącej sprawy kwalifikacji nauczycieli szkół średnich i seminarjów. Referent pos. Pochmarski (BB) omawia sytuację niewykwalifikowanych nauczycieli, którzy oddali wielkie usługi szkolnictwu polskiemu, nie mając częściowo kwalifikacji papierowych. Referent podnosi, że przedstawiona nowela przeszuwa termin egzaminów kwalifikacyjnych do końca roku szkolnego 1932—33 i upoważnia ministra oświaty do przedłużenia nauczycielom prawa nau-

czania do końca roku szkolnego 1932—33 w tych okęgach, gdzie brak kandydatów na nauczycieli.

W dyskusji pos. Kordecki (KL. Narodowy) oświadcza, że klub jego będzie głosował za tą nowelą, mimo iż według jego opinii rząd przychodzi z nią zapóźno.

Pos. Piotrowski (PPS) stwierdza, że termin ustawy obecnie nowelizowanej wygasa z końcem br. i rząd nie powinien do tego dopuścić.

Projekt ustawy przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

POCZTOWA POŻYCZKA INWESTYCYJNA

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji o projekcie ustawy, upoważniającej przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon do zaciągnięcia długoterminowej pożyczki inwestycyjnej. W dyskusji zabierał głos p. minister Boerner. Po replice referenta przystąpiono do głosowania. Za projektem oddano głosów 155, przeciw 86, wobec czego ustawę przyjęto w 2-m, a następnie w trzecim czytaniu.

W pierwszym czytaniu odesłano do właściwych komisji 29 projektów.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek dnia 20 bm., o godzinie 16-ej.

Projekt ustawy o zarobkowym ruchu automobilowym

PRZYJĘTY PRZEZ RADĘ MINISTRÓW

WARSZAWA (tel. własny). W dniu 15 bm. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zarobkowym przewożeniu osób i towarów pojazdami mechanicznymi, który w najbliższych dniach przedłożony zostanie całemu ustawodawcy.

Projekt wprowadza system koncesyjny, przy czym koncesje udzielane będą przez wojewódzkie władze administracji ogólnej.

Więści z Dalekiego Wschodu Pogłoski o wycofaniu się Japonii z Ligi

TOKIO, PAT. Agencja Reutersa donosi: Mówią tu o możliwości wycofania się Japonii z Ligi Narodów.

Pogłoski te powstają w związku z niezadowolaniem z powodu stanowiska, zajętego przez Radę Ligi w kwestji zaproszenia przedstawiciela Ameryki na sesję, po-

święconą sprawie Mandżurji. Przedstawiciel rządowi oświadczył, że w kołach rządowych omawia na jest taka możliwość i jednocześnie wyraził nadzieję, że Rada Ligi Narodów po dojrzałym namyśle uzna słusność tezy japońskiej.

Ewakuacja konsulatu japońskiego w Cichkar

MOSKWA. (Pat). Władze japońskie zarządziły ewakuację swej placówki konsularnej w Cichkar. Cały personel placówki z konsulem na czele przybył dziś do Chabrinu.

Przegrupowanie wojsk japońskich

MOSKWA. (PAT). Prasa moskiewska donosi, że w południowej Mandżurji odbywa się przegrupowanie wojsk japońskich. Część oddziałów przesuwana jest w okolice kolej mukuńsko-pekinijskiej oraz w dolinę rzeki Lao. Oddziały te mają być użyte do oczyszczenia rejonu kolejowego od grasujących tam band, złożonych przeważnie z byłych żołnierzy armji mandżurskiej.

Bandy napadają na pociągi

MOSKWA. (Pat). Pisma tutejsze donoszą: W pobliżu stacji Kobaniej na kole mukuńsko-pekinijskiej bandy dokonały napadu na pociąg osobowy, eskortowany przez 50 żołnierzy chińskich. Część eskorty została rozbrojona.

PRZED WIZYTĄ LAVALA W WASZYNGTONIE

„OŚWIADCZENIE SEKRETAZA STANU STIMSONA

NEW YORK. (Pat). Sekretarz stanu Stimson oświadczył: Nie mamy zgola zamiaru narzucać premierowi Lavalowi przedmiotów dyskusji podczas jego wizyty. Przybywa on jako nasz gość. Zależy nam na tem, aby

pozostawić mu zupełną wolność wyboru przedmiotów, które chciałby omówić z prezydentem Hooverem. Spodziewamy się, że premier Laval nie będzie się kłopotował w wyborze tematów i że dyskusja będzie szczera i jasna.

WYCZEKUJĄY NASTRÓJ NA GIEŁDZIE

NEW YORK. (Pat). W dniu 15 i 16 b. m. na giełdzie tutejszej panował nastroj wyczekujący, spowodowany oczekiwanym przyjazdem francuskiego premiera Laval'a i wypadkami mandżurskimi.

WIDMO PRZESILENIA GABINETOWEGO w Niemczech

WCZORAJSZE POSIEDZENIE REICHSTAGU

BERLIN. PAT. — Z wielkim napięciem oczekiwano piątkowego posiedzenia Reichstagu, które zdecydować miało o losach rządu Brueninga.

Przebieg dyskusji nie przyniósł jednak ciekawszych momentów. Oczywiście nastąpiło dopiero z chwilą, kiedy, bezpośrednio przed głosowaniem, zabrali ponownie gło kanclerz Bruening, ażeby odpowiedzieć na zarzuty opozycji nacjonalistycznej. W chwili gdy kanclerz wstąpił na trybunę, niemiecko-

narodowi i hitlerowcy spuścili gremialnie sałe.

Bruening w dłuższym przemówieniu zaznaczył między innymi, że zadaniem rządu będzie nie dopuścić, aby w okresie tych najcięższych miesięcy zimowych naród niemiecki został rozdarty na dwa wrogie obozy. Kanclerz świadomie nie reagował ostatnio na intrygi ze strony pewnych kół, ażeby przez swe ostre wystąpienie nie zamykać drogi do możliwości na przyszłość. Kanclerz uważa, że obecnie ma ważniejsze zadanie do spełnienia, aniżeli odpowiadać na kalumnie.

Rząd, jeżeli chce opanować trudności w okresie najbliższych miesięcy, nie może dać się zepchnąć na drogę walki z robotnikami, jakby tego życzyły sobie pewne stronnictwa polityczne. Każdy nowy rząd niemiecki, nawet prawicowy, chcąc wyprowadzić Niemcy z obecnej sytuacji, będzie zmuszony pozostać na drodze, obranej przez gabinet Brueninga, z tą tylko różnicą, że będzie on musiał złożyć wobec zagranicy oświadczenie, jakiego ani dawniejszy, ani dzisiejszy rząd nie składał.

REICHSTAG ODRZUCIŁ WNIOSKI OPOZYCJI

BERLIN. (Pat). O godzinie 16 min. 30 Reichstag odrzucił 294 głosami przeciwko 270 en bloc wszystkie wnioski partji opozycyjnych o wyrażenie wotum nieufności rządowi kanclerza Brueninga. Trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

ROSJA MODLI SIĘ... POD KOŁDRĄ!

W audytorjum uniwersyteckim wygłosił niezwykle interesujący odczyt przybyły do Warszawy uczony rosyjski, prof. Włodzimierz Marcinkowski. Odczyt nosił tytuł „Ruch religijny w Rosji współczesnej” i opierał się na osobistych wrażeniach uczonego.

Prof. Marcinkowski, narazając się na wielkie niebezpieczeństwa, postanowił podjąć walkę z szerszym przez rząd sowiecki ateizmem. W tym celu wystąpił z odczytem: „Czy możemy żyć bez Chrystusa”, objeżdżając z tą prelekcją szereg miast rosyjskich. Odczyty te wzbudzały entuzjazm wśród słuchaczy. Prof. Marcinkowski został aresztowany, wtrącony do lochów więziennych i wreszcie po rocznym pobycie w katowni czerezywskiej został wypuszczony i przymusowo wydłano z granic państwa sowieckiego.

Prof. Marcinkowski w pierwszym rzędzie zadaje pytanie, w jaki sposób mogło się to stać, że „święta Rus”, kraj naporóż najbardziej bogobojny — nagle w tak krótkim czasie stał się wcieleniem najradkalniejszego w dziejach świata ateizmu.

Otóż prelegent stwierdza, że przedwojenną religijność Rosji była pozorna. Kościół był narzędziem polityki państwowej i jak beczka, która rozpada się, gdy opadają żelazne obręcze, tak samo rozpadł się przedwojenny kościół prawosławny po ruinie caratu. Ale od zewnętrznego dogmatyzmu należy odróżnić wiarę, płynącą z najgłębszych tajników ducha, przenikającą życie intelektualne jednostki i ta głęboka wiara zawsze tkwiła w duchu narodu rosyjskiego, a obecnie stokroć pogłębiła się.

Prelegent stawia ciekawą tezę — religijność narodu rosyjskiego nie była nigdy tak potężna, jak obecnie, a walka bolszewizmu z religią, to najskuteczniejsza droga wzmocnienia wiary. Nawet ateści rosyjscy — mówi prelegent — wyznają ateizm jako pełną mistycyzmu wiarę, z obrzędami i zabobonami.

Niezwykle zmiennym objawem jest, że młodsze pokolenia są znacznie bardziej wierzące, niż starsze. Prof. Marcinkowski opowiada, znany mu osobiste fakt, jak pewien robotnik w Samarze, wróciwszy z antyreligijnego zebrania oświadczył dwójce małemu dzieciom: „No, teraz koniec z bajkami o Bogu. Zdjść krzyżyki i przestać się modlić!”

— Dobrze — odpowiedziały dzieci — krzyżyki zdejmujemy, bo są twoje, ale modlić się będziemy, bo modlimy się pod kołdrą.

I tak „pod kołdrą” modli się cała Rosja, w ukryciu płyną żarliwe modlitwy.

W dalszym ciągu prelegent zobrazował najważniejsze ruchy religijne w Sowietach. A więc „żywa cerkiew” całkowicie zbankru-

w niebo Miken. Tyle razy w wykładach, wiązałem Dziady genetycznie ze śmiercią matki, rozumiejąc, że wstrząśnienie kosmiczne, spowodowane zerwaniem nici niewidzialnej a przecież istniejącej między nim a matką, spowodowało całą twórczość cmentarną, krążącą około zagrobowego życia w dniach listopadowych kowieńskich, że nie może być nie istotną rzeczą wprowadzenie tej matki, w chwili, kiedy znowu po raz drugi (tam była Maryla, teraz jest ojczyzna) dusza jego stanęła na krawędzi czegoś, z czego można spaść albo unieść się w górę.

Kapitałną prawdą jest odkrycie Górskiego, że improwizacja w swoim początku ma te muzykę, którą słyszy Konrad, a którą my nie słyszymy. O niej jest mowa tylko i żadne ucho na świecie, chyba Mickiewicza, zdolne było ją powtórzyć, natychmiast lot w posumie najwyższych skrzydeł w kosmos. Uwaga arcylatna, że jest to klucz otwierający immanentne tajemnice owego teraz nagle przeciwstawienia „jeśli chłopi” do „serce Boga”. Byliśmy razem kiedyś z Górskim w Zaosiu i wśród mgieł Kodyczewskiego regionu, gdzieśmy czuli, jak bardzo ajschylowe założenie jest natury dokola tej kolebki wieszcza. Wracając Ajschylas raz waz, i pokrewne ajschylowemu tworzenie Mickiewicza. Z Prometei zostały fragmenty. Człowiek mocny, który stał się świadkiem jakiegoś Prometeusza, widząc dobroczynną, który dał mu ogień, teraz przybi-

W WIRZE STOLICY

FAKIR W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

Do dyrektora ogrodu zoologicznego p. Zabinińskiego zgłosił się ciemnotliwy, przystojny młody człowiek i zaprezentował się: — Jestem Górah, prawdziwy fakir z Bombaju.

— Proszę, niech pan siada.

Fakir schwylił garść papierosów z biurka dyrektora i polknął je momentalnie, przerażony gospodarz powstrzymał go w ostatniej chwili — już miał chłapać okólniki prezydenta miasta.

— Nie chce pan przecie morzyć mnie głodem, zawołał Hindus, może pan każe przynieść mi garnek piasku.

Kto żył w ogrodzie — zbiegli się zobaczyć egzotycznego gościa. Na oczach wszystkich Górah konsumował sporą miskę piasku, potem przekłnął obiadkę z piórem, na deser całą bibułę z suszki.

Z koszyczką, który przyniósł ze sobą, wyciągnął dwa węże — dyrektor aż pisnął ze strachu i zachwytu — były to wspaniałe kobry. Zarłoczny fakir wsadził je sobie w usta i polknął do połowy.

— Panie, daruj mi życie, toczudowne okazy, — jęknął dyrektor.

Odożywszy kobry z powrotem do kosza Górah wyprowadził całe towarzystwo do ogrodu. Bez chwili wahania wszedł do klatki tygrysów i spojzał na nie surowo. Złosiłwie zwierzęta przerażły się okropnie — skłębily się w drugim rogu klatki, drżały, nie śmiały się ruszyć.

Lwy również nie były zadowolone z wizyty, nieswojo czuły się wobec wzroku Hindusa. Zato ospałe i znużone słonie wpadły w istny szal radości. Gdy fakir przemówił coś do nich i pogłaskał za uchem — ryknęły na cały ogród i góharywesoło.

Z dalszych słów Góhary wynikało, iż ukończył on w Indjach Wyższą Akademię Magów, kurs poskramiania dzikich zwierząt, szkołę zaklaniającą węzłów, oraz posiadał sztukę karmienia się szkłem, gliną i innymi materiałami. Akurat stróż niósł bocianom i żółwiom wiaderko z żabami i małymi węzami — fakir schwylił wężyka i jednym chaustem, jak wytrawny pijak służbowego, posłał go do brzucha.

W najbliższym czasie Górah ma dać serię publicznych seansów w ogrodzie Zoologicznym.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PKO.

W dniu 15 października 1931 r. odbyło się w P.K.O. XXII zjazd losowania książeczek premjowanych P.K.O. Serji I.

Premie po zł. 1000.— padły na następujące numery	Premie po zł. 250.— padły na następujące numery
7.714 8.797 8.811 9.690 11.193 12.176 13.327	17.155 21.167 21.259 23.563 27.165 27.230
27.605 27.878 28.946 29.031 29.522 31.497	32.057 32.245 35.541 35.813 36.197 38.003
38.119 38.389 38.582 38.623 39.926 40.403	40.421 42.268 44.183 45.330 45.484 46.817

Walerjan Charkiewicz

Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z 6. — Placyd Jankowski (John of Dycalp) — życie i twórczość — zł. 10.—

Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) 2.—

Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie . . . 0.60

Żyrowice — task krynice . . . 0.50

Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy . . . 0.80

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

towała. Naród nie okazuje żadnego zaufania do duchownych państwowego Kościoła. Do jednej parafji, której pasterz został przez bolszewików zaaresztowany, przysłano motocykl popa z „żywymi cerkwi”. Ludność bojkotowała nabożeństwa. Zniecierpliwiony przy był raz pop na zebranie gromadzie i zapisał: „czemu nie przychodzącie na nabożeństwa, przecież nie zmieniam dogmatów, jaka różnica jest między mną, a moim poprzednikiem?”. „A jest różnica” — odezwał się stary chłop — tamten został wsadzony do więzienia, a ty należysz do tych co wsadzają”.

tego do tej skały, nie mógł nie urodzić dziecku serca i pójść z tem sercem przed oblicze Zeusa. Mickiewicz uzupełnia, pogłębia, kontynuuje mit Ajschyla i jest to intuicja jedna z najpłodniejszych, z którą Górski przyjechał do Wilna z nami się podzielić, to pokrewieństwo, ta filiacja z prometeizmem ortodoksyjnym.

Kapitałną prawdą są ogniwa w samej improwizacji, które Górski nauczył się artykułować. Po przez upojenie twórcze i muzykę czynioną i słyszaną, idzie linja wywyż do skurczu rąk, pragnących z Boga zdechrztać, ów bluźnierczy odruch naprawdę prometejski w walce człowieka z ojcem tego człowieka, który wydaje się być tylko okropnym ojcem. Prelegent nasz demonstrował nie tylko dialektycznie esy i floresy w rzece wezbranej pychy. Fakt faktem, że Górski dotykając tej sceny, był aktorem, pozostanie w naszych oczach. Miał głos Konradowy, drażliwe rysy, chwilami i ogień w oku do skoku gotowy. W prawdzie być trzeba, gdy wydobywa się przeżywanie najpierw, a z niego, jak że stworzonego świata, nie literaturę, ale konkretność samego Bytu. Górski należy do Europy, do katolickiej elity i jak Mickiewicz może wypełniać się konradowym ogniem, który nie ma nic wspólnego z globową namietnością, er-satzem niskich sił! Czasy są już inne, jakże dalekie od tych, kiedy po wojnie w Warszawie na jednej z prelekcji Bo-

SZPIEG ZAWISŁ NA SZUBIENICY

Sąd Doraźny.—Odrzucenie prośby o ułaskawienie.—Niespodziewana zwłoka w wykonaniu wyroku. Kat Maciejewski spóźnił się o 6 godzin.

WILNO. W dniu 13 b. m. w Głębokim Sąd Doraźny pod przewodnictwem prezesa S. O. Kaduszkiewicza rozprawał sprawę mieszkającego Głębokiego Michała Dmitriewa i 25 i Leonarda Slemczonka i 18 oskarżonych o uprawnienie szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej.

Aferę ujawniono w połowie ub. miesiąca dzięki ujawnieniu na granicy jednego z oskarżonych usiłującego przedostać się do Sowiełów mając przy sobie materiał szpiegowski.

Po kilkugodzinnej rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych Sąd Doraźny ogłosił wyrok skazujący obu szpiegów na karę śmierci przez powieszenie.

Obroncy skazanych adw. Frucht i adw. Andrejew zwrócili się do P. Prezydenta z prośbą o skrócenie czasu i darowanie życia skazańcom.

Wczoraj rano oczekiwana odpowiedź nadeszła i wówczas okazało się, że został ułaskawiony jedynie młodszy Slemczonko, któremu karę śmierci P. Prezydent zamienił na 10 l. c. w.

Co zaś się tyczy Dmitriewa prośba jego została odrzucona.

Wobec tego wyrok Sądu Doraźnego stał się prawomocny i o godzinie 1 p. p. skazańca miano stracić.

Wszystkie przygotowania były już poczynione, gdy niespodziewanie egzekucję musiano odroczyć.

Zwłoka spowodowana została nieprzyjaciem na oznaczoną godzinę kate Maciejewskiego, który z przyczyn od niego niezależnych mógł zdążyć do Głębokiego zaledwie na godzinę 6 wiecz.

Okończono ta skłoniła obrońcę Dmitriewa do ponownego zwrócenia

się do P. Prezydenta i ministerstwa sprawiedliwości o darowanie życia, a to ze względu na to, że przewidziana ustawą 24 godzinny termin wykonania wyroku nie został dotrzymany.

W chwili przybycia kate, na podwórku aresztu policyjnego, gdzie stała szubienica, zgromadzili się przedstawiciele władz i asysta policyjna.

Skazańca wyprowadzono pod silną eskortą policyjną i po ogłoszeniu sen-

tencji wyroku oddano w ręce kate Maciejewskiego.

Na krótko przed godz. 7 wiecz. egzekucję wykonano, bowiem oczekiwana odpowiedź na drugą depeszę obrońcy Dmitriewa nie nadeszła.

Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy wyrok śmierci od czasu wprowadzenia Sądów Doraźnych na terenie wojew. wileńskiego.

Jak będzie prowadzony spis ludności

Komisarze spisowi, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje będą obchodzili w dniu 9 grudnia, tj. w dniu spisu już od godziny 8-jej rano cały powiatowy im do spisania okrąg, dom po domu, mieszkanie po mieszkaniu.

Wszelkie wiadomości, dotyczące mieszkańców, będą zatem z reguły spisywane na terenie ich mieszkań, nie zaś uzyskiwane drogą pośrednią, przez zwracanie się do zarządców lub właścicieli domów. Do tego środka wolno się odwoływać jedynie w wypadku, gdy komisarz po kilkukrotnej bytności nikogo nie zastanie w domu.

Również nie wolno komisarzowi zwolnować głów gospodarstw domowych w jakiejś jedno miejsce (np. do urzędu gminnego w rejonach wiejskich) i tam wypełniać formularze. W ten sposób spis jest oparty na tej słusznej zasadzie, że każdy winien zeznawać sam o sobie.

SPORT

NA PRUGU SEZONU ZIMOWEGO

Zima zbliża się szybko. Sezon letni, a raczej jesienny, zakończymy już za kilka dni. Lekkoatletów wystrasza z boisk ostry wiatr, piłkarze zakończyli rozgrywki o mistrzostwa imprezy dochodowej, spotkania towarzyskie z obcymi drużynami nie mają szans po wodzenia, Komuśby się chciało sterczeć na trybunie i marznąć!

Kolarze i motocykliści w niedzielę wyjadą na szosę na pożegnanie sezonu. Teniści też chowają rakiety, a wioślarze łódzie. Zostali bokserzy i wszelkiego rodzaju zimowicy: narciarze, hokeiści, tyżwiarze.

Lada dzień rozpocznie treningi na terenie, zaprawiając się obecnie w salach gimnastycznych.

Łyżwiarze utartym zwyczajem będą mieli „szlana talie” w parku Żeligowskiego.

Sezon swój rozpoczyna (oficjalnie) dopiero 27 grudnia zawodami w jeździe figuralnej o mistrzostwo Polski. Poza tym niewątpliwie Klub miejscowy zorganizuje szereg imprez o charakterze międzymiastowym.

Narciarze pozostaną w Zakopanem Krokwi i przebijają skocznie. Roboty prowadzone już od szeregu tygodni mają umożliwić skoki około 35 m.

Jak wynika z kalendarzyka zawodów narciarskich, opracowanego na Ogólnopolskiej Konferencji Porozumiewawczej, sezon wileński rozpocznie konkurs skoków 27 grudnia. Będą to zawody nieoficjalne, gdyż oficjalne otwarcie sezonu wyznaczone zostało na dzień 3 stycznia — 32 roku.

Dziesiątego tegoż miesiąca znów konkurs skoków, a 24-go dzień sztafety o nagrody przedchodnie AZS.

W ostatnim dniu miesiąca czlowie i nie czlowie zawodnicy wileńscy udają się z wyjazdami do swych młodszych kolegów w Świętym — na zawody propagandowe.

7 lutego zawody o mistrzostwo szkół średnich, a 12 — okręgowe mistrzostwa z udziałem jedynie zawodników miejscowych, natomiast 21-go wielkie międzymiastowe zawody narciarskie.

Szóstego marca bieg sztafetowy 5x10 i na tem zapewne koniec.

Prócz wspomnianych zawodów projektowane są szereg imprez.

Do najbardziej frapujących zawodów projektowanych na zimę, należą wyścigi narciarskie z motocyklami.

Mimowolnie nasuwa się tu myśl, że przecież Wilno mogłoby mieć b. ciekawą zawody motocyklowe, motocyklowo-narciarskie i ski — skiojowe.

Plac wyścigowy jest, właściciel jego p. Alexandrowicz niewątpliwie zezwoliłby na zorganizowanie zawodów.

Jestem pewien, że klub motocyklistów w porozumieniu z narciarzami mógłby zorganizować wielkie, ciekawe zawody, (na wzór urządzonych w Zakopanem, które na to wiele gorzej), a kosztu oczyszczenia toru ze śniegu napewno dalały się pokryć wpływy mi kasowemu.

Bodaj jeszcze większym powodzeniem cieszyłyby się zawody konno-narciarskie. Trzeba tylko zarządkować i zrobić początek.

Klub motocyklowy przejawia ostatnio tyle energii i tak dobrze przeprowadził organizację rajdów, że i z tem zadaniem (wprawdzie trudniejszym) da sobie rady. Aby tylko chciał włączyć się do roboty. (I).

Wiecz. Ze względu na bardzo ograniczoną ilość miejsc, poleca się nabywać bilety z wyprzedzeniem w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11).

W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 20 w Seminarium Archeologii Klasycznej (ul. Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie Sekcji Historii Sztuki w Wydziale I Towarzystwa Przyjaciół Nauk z następującym porządkiem obrad:

1) dr. Rajmund Gostkowski: Ikonaografia kapłańska cz. I a) w sztuce minojskiej (z aparatem projekcyjnym); 2) dr. Marian Morelowski: Wydanie I tomu prac Sekcji Historii Sztuki; 3) wolne wnioski. Goście mile widziani.

W domu Sodalicy Marjańskich (ul. Królewska 9) odbędzie się w sobotę dnia 17 października o godz. 7 wiecz. odczyt hr. Marji Zamowskiej, p. t.: „O myśli i dziele jenerałowej hr. Zamowskiej, założycielki Zakładu Kórnickich”. Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia można otrzymać u członków Sodalicy Marjańskich.

Cech Rzeźników i Wędliniarzy na rzecz bezrobotnych. Członkowie Cechu Rzeźników Wędliniarzy Chrześcijan w Wilnie na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 14 bm., biorąc pod uwagę ciężki stan materialny bezrobotnych, szczególnie w okresie zimny i wczesny wiosny, i pragnąc przynieść pomoc takowemu — na wniosek zarządu Cechu jednomyślnie postanowili dobrovolnie opodatkować się na przeciąg 6-ciu miesięcy, tj. do dnia 1 maja 1932 roku na rzecz bezrobotnych z tem, iż od każdego biletu szuki będą i wierzni na Rzeźni Miejskiej będzie pobierane po 20 groszy i od każdej sztuki ciętla i baranów po 10 groszy.

Pragnąc jak najłatwiej przyczynić się do ulżenia ciężkiej doł bezrobotnych w kraju — postanowiono ponadto, iż większe przedsiębiorstwa będą składały tygodniowo datki w naturze, do czego narazie zgłosili się: pp. M. Zytikiewicz, L. Knapiak, Fr. Bartoszewicz, J. Uziatko, W. Czerk, K. Bartoszewicz, A. Uziatko i W. Mickiewicz.

Do wyłonionego na tem Zebraniu Komitetu Pomocy Bezrobotnym powołano członków zarządu w osobach: pp. M. Zytikiewicz, L. Knapiak i Fr. Bartoszewicz.

RÓŻNE

W związku z pobytom Hr. Marji Zamowskiej, fundatorki i patronki zakładów wychowawczych w Zamku Kórnickim i w Kuźnicach (Zakopane), wszystkie obecne kuźniczanki w Wilnie są najuprzejmiej proszone przez pa-

Antoni Doboszyński

PODPOLKOWNIK K. S.
długoletni członek i prezes komisji rewizyjnej
Oficerskiego Klubu Łowieckiego garnizonu Wilno
zmarł dnia 16 października 1931 r.
O czym zawiadamia

Oficerski Klub Łowiecki Garnizonu Wilno

SŁAWOMIR KUNCEWICZ

Referendarz Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego
i Kapitan Rez. W. P.
zmarł w Wilnie w dniu 16 października,
o czym zawiadamia pograżona w głębokim żalu

Żona z Córką i Rodziną

Na rubleży Rzeczypospolitej

Z WYCIECZKI NA POGRANICZE SOWIECKIE

Niedawno zadano mi następujące pytanie:

— Czy chce pan zobaczyć naszą granicę państwową z Sowiecami?

Bez chwili namysłu odpowiedziałem twierdząco. — Granica z Sowiecami stanowi nie lada pokusę dla indywidualizmu, które ma coś wspólnego z prądem. Takie indywidualizmowe: do piekła zaleźć, byle uszczknąć coś niepowodzonego. A od Sowieców zawsze więcej czemś nieżywym.

Choćby takie rażące sprzeczności między oświadczeniami oficjalnych czynników sowieckich oraz ich propagandą a wynurzeniami mi tysięcy zbiegów z Rosji sowieckiej — dają wiele do myślenia. Jedni prawią bajki z tysiąca i jednej nocy o dobrobycie i rozkoszach „czerwonego raju” — a ci drudzy, zmiażdżeni i bezczelnie uszy oszpeconymi przez straszliwą cynę na zesłaniu w dalekiej północy lub w oparzeliskach Karelji — „szepelią ponure powieści z kraju ponurej anegdoty, gdzie wszystko jest netylko czernie, ale krwawe, od terroru GPU, krwawe od wycieńczonego przesładowaniem też, od okropnej nędzy, bez nadziei na lepsze jutro...

Posuwałam się wczesnym rankiem drogą opodal krętej wstęgi Niemna ku granicy. W pewnym miejscu dostrzegłam grupkę pastuchów, pasących bydło na przybrzeżnych łąkach, którzy brodzili po mierzlinie, wynosząc z wody nareczami ryby.

— To sowieccy pogranicznicy awidają bawiając się połowem ryb — poinformował mnie kopista, towarzyszący w podróży.

Okazuje się, że pogranicznicy sowieccy bardzo często urządzają sobie podobne rozrywki „kulturalne” i sportowe zarazem. Po prostu rzucają w wodę kilka granatów i później wylazają pogluszono ryby, które płyną nieraz po kilka kilometrów z biegiem wody, zanim nie wykują ich pastusi.

Po kilku godzinach brzęgłymi wzdłuż granicy, odgródzonej kolczastymi drutami. Po stronie sowieckiej słychać było niedaleko w lesie nawoływania i okrzyki, oraz szecekie nie psów. Może jakieś polowanie — zagadnieniem towarzyszącym mi kopiste, który miał odpowiedzieć uśmiechnął się dzwinnie.

Na chwilę zatrzymałam się w miejscu, skąd lepiej było słyszeć okrzyki. Naraz huknął strzał, jeden, drugi, trzeci. Z lasu wypadła grupka ludzi, zmierzających ku nam. Jednocześnie kulki poczęły wisnąć nam koło uszu. Co do diabła, czyżby do nas strzelali — przebiegło mi się przez myśl. Zanim jeszcze po słucham kopisty, który kazał mi po wojsko awemu „padnąć”, ujrzałam, jak za grupką, która pierzocha wybiegła, poczęła pędzić drugą, ubrana w karabiny. Słychać było jeszcze jakieś szamotanie się ludzi, okrzyki i przekleństwa. Kiedy powstałam, ludzie i żołnierze, którzy ścigali ich, niknęli już w lesie. Dowiedziałem się dopiero od kopisty, że to była zwykła oblawa pograniczników sowieckich na ludzi, którzy setkami przyciągają do granicy, chcąc się przedostać do Polski.

— Jakże dziwnie nie harmonizowało to z zachowaniem „raju bolszewickiego”? — Czyż ucieka kto z miejsca, gdzie mu jest dobrze?

Już bez jakiegokolwiek przygód dotarłam do odwozu kompanijnego. Dzień ześmiał mi na pogawędę z kopistami, na łazni po lesie. Myślałam, że na tych obserwacjach skończy się moja wycieczka.

Wiecz. Ze względu na bardzo ograniczoną ilość miejsc, poleca się nabywać bilety z wyprzedzeniem w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11).

W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 20 w Seminarium Archeologii Klasycznej (ul. Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie Sekcji Historii Sztuki w Wydziale I Towarzystwa Przyjaciół Nauk z następującym porządkiem obrad:

1) dr. Rajmund Gostkowski: Ikonaografia kapłańska cz. I a) w sztuce minojskiej (z aparatem projekcyjnym); 2) dr. Marian Morelowski: Wydanie I tomu prac Sekcji Historii Sztuki; 3) wolne wnioski. Goście mile widziani.

W domu Sodalicy Marjańskich (ul. Królewska 9) odbędzie się w sobotę dnia 17 października o godz. 7 wiecz. odczyt hr. Marji Zamowskiej, p. t.: „O myśli i dziele jenerałowej hr. Zamowskiej, założycielki Zakładu Kórnickich”. Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia można otrzymać u członków Sodalicy Marjańskich.

Cech Rzeźników i Wędliniarzy na rzecz bezrobotnych. Członkowie Cechu Rzeźników Wędliniarzy Chrześcijan w Wilnie na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 14 bm., biorąc pod uwagę ciężki stan materialny bezrobotnych, szczególnie w okresie zimny i wczesny wiosny, i pragnąc przynieść pomoc takowemu — na wniosek zarządu Cechu jednomyślnie postanowili dobrovolnie opodatkować się na przeciąg 6-ciu miesięcy, tj. do dnia 1 maja 1932 roku na rzecz bezrobotnych z tem, iż od każdego biletu szuki będą i wierzni na Rzeźni Miejskiej będzie pobierane po 20 groszy i od każdej sztuki ciętla i baranów po 10 groszy.

Pragnąc jak najłatwiej przyczynić się do ulżenia ciężkiej doł bezrobotnych w kraju — postanowiono ponadto, iż większe przedsiębiorstwa będą składały tygodniowo datki w naturze, do czego narazie zgłosili się: pp. M. Zytikiewicz, L. Knapiak, Fr. Bartoszewicz, J. Uziatko, W. Czerk, K. Bartoszewicz, A. Uziatko i W. Mickiewicz.

Do wyłonionego na tem Zebraniu Komitetu Pomocy Bezrobotnym powołano członków zarządu w osobach: pp. M. Zytikiewicz, L. Knapiak i Fr. Bartoszewicz.

W związku z pobytom Hr. Marji Zamowskiej, fundatorki i patronki zakładów wychowawczych w Zamku Kórnickim i w Kuźnicach (Zakopane), wszystkie obecne kuźniczanki w Wilnie są najuprzejmiej proszone przez pa-

nią Janinę Falewicz na zebranie w nie dziele 18 b. m., na godzinę 3-ą do jej mieszkania, ul. Jagiellońska 9, m. 13.

Katastrofa prometeizmu w III części „Dziadów”. Pod takim tytułem niezmiernie ciekawą, głęboko przemyślaną i świetnie zbudowaną referat wygłosił hr. Konrad Górski na ostatniej „Srodzie” literackiej.

O referacie tym dowiedzą się nasi Czytelnicy z dzisiejszego artykułu prof. M. Li-manowskiego, obecnie znaczący tylko wypadnie, iż temat i osoba prelegenta sprawiły, że publiczność było sporo. Obecnością swą posiedzenie w Zw. Literatów zaszczylił p. wojewoda Z. Bezczykowski.

POCZTOWA

Nowa taryfa pocztowa. Z dniem 15 bm. obowiązuje nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, zawierająca stawki, które na rzecz bezrobotnych dodawane będą do tej taryfy w okresie od 15 października rb. do 14 kwietnia 1932 roku.

Nowa taryfa w stosunku do poprzednio obowiązującej wprowadza trzy zmiany w opłatach pocztowych, a mianowicie: opłata za list zamiejscowy, zwykły, w kraju wynosić będzie 30 gr.; zagraniczny 60 groszy; opłata za kartę pocztową, zwykłą, w kraju wynosić będzie 20 gr., zagraniczną — 35 groszy; opłata za polecenie podwyższona do 60 groszy, a zatem list polecony w kraju, według taryfy nowej kosztować będzie 90 groszy, karta pocztowa polecona — 80 gr.

Rozporządzenie przewiduje ponadto wprowadzenie w okresie od 15 października rb. do 14 kwietnia 1932 r. specjalnych opłat dodatkowych do porta pocztowego, które przeznaczone będą na rzecz bezrobotnych.

Opłata dodatkowa za listy zamiejscowe, tak prywatne, jak i urzędowe, bez względu na wagę, wyniesie 5 groszy, za kartki

zamiejscowe pojedyncze — 5 groszy; za kartki z opłaconą odpowiedzią — 10 groszy; za druk prywatne i urzędowe, bez względu na wagę — 5 groszy; za paczki prywatne i urzędowe, bez względu na strefę: do wagi 5 kg. 5 groszy, do wagi 10 kg. — 10 groszy; do wagi 15 kg.—15 groszy, oraz do wagi 20 kg. — 20 groszy. Do polecenia przesyłek miejscowych 5 groszy.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski w Lutni. Dziś w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 4 popołudniowa dla młodzieży szkolnej po cenach znacznie niższych, na której daną będzie arcydzieło komedii w 3 aktach w reżyserji St. Wysokiej „Szelmostwa Skapena”.

Wieczorem o godz. 20 „Szelmostwa Skapena”. W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych „Święty płomień” głośna sztuka z mierzwaną St. Wysoką w roli matki. Reżyserja St. Wysokiej.

Wczoraj o godz. 20 „Szelmostwa Skapena” komedia w 3 aktach Motiera. W próbach uciechna komedia w 3 aktach wileńskiego autora „Aureliu nie rób tego”.

Teatr Miejski na Pohulanie. Dziś w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 20 wiecz. i w niedzielę dnia 18 bm. bawić będzie arcywesoła, pełna przekomicznych sytuacji, wywołująca huragan oklasków w rozbowionej publiczności komedia w 3 aktach Marlowa „Złoty wiek rycerstwa”, z nieznanym J. Ciecierskim na czele świetnie zgranego zespołu. Reżyserja i wnętrza H. Zetwerowiczówny.

Popołudniówki. W sobotę dnia 17-go o godzinie 4 po poł. po cenach znizowanych głośna sztuka „Matryka 33” z M. Wyrzykowskim i hr. Brenoczy na czele. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicz.

W niedzielę o godz. 4 po poł. specjalnie przeniesiona na Pohulanie „Ładna historia” (Dokończenie kroniki na str. 4-ej).

Parobek morduje swego pracodawcę

MORDERCY UDŁO SIĘ ZBIEC.

Ostatnio nad brzegiem rzeki Szuszaneki, koło osady Andruszowce, pow. szczuczyńskiego, zostały znalezione przez policję zakopane zwłoki Antoniego Chłimończyka, właściciela tej osady. Jak wynika z ustalonych dochodzeniem okoliczności, Chłimończyk został zamordowany uderzeniem siekiery przez

swego parobka Stanisława Nowika, pochodzącego ze wsi Stragi, pow. szczuczyńskiego, w dniu 11 bm. Nowik, zabrawszy gotówkę, biżuterję oraz dokumenty i papiery wartościowe Chłimończyka, zbiegł w niewiadomym kierunku. Władze policyjne pow. szczuczyńskiego wszczęły energiczne śledztwo.

Rozłam w związkach P. P. S.

W pozostającym pod wpływami P. P. S. miejskim związku pracowników użyteczności publicznej nastąpił

rozłam spowodowany tarciami na tle taktyki związku.

Większość członków utworzyła własny związek, bardziej radykalny.

Uszkodzenie toru pod Mołodeczmem

POCIĄG PRZESZEDŁ PO PRZESZKODZIE BEZ WYPADKU

WILNO. Dozorca kolejowy Wincenty Jackiewicz lustrując linję kolejową Mołodeczno-Wilno znalazł na 35 km. od Mołodeczna uwbity między spojenia szyn hak żelazny.

Pociąg, który w międzyczasie przeszedł po przeszkodzie spaścił ją całkowicie swym ciężarem i nie doznał żadnego uszkodzenia.

Policja szuka sprawców.

KRONIKA wileńska

dziane latem 1932 r. w ogrodzie Bernardyńskim.

Na przyszłość przy wejściu do ogrodu nie będą pobierane żadne opłaty.

— Próbnym asfaltów również nie będzie. Decyzja magistratu ułożenia tytułem próby przesynek asfaltowych w roku bież. z tem, że w zależności od tych prób roboty asfaltowe będą podjęte na wiosnę, spotkała się ze sprzeciwem zainteresowanych firm.

Sprawozdanie do Wilna kosztownych i ciężkich maszyn narażoby firmy na znaczne wydatki, podczas gdy nadzieja otrzymania koncesji w takich warunkach jest więcej niż wątpliwa.

Przedsiębiorstwa uważają to za zbyt duże ryzyko i żadne z nich nie rozpocznie układania projektowanych próbnych jezdni.

W ten sposób sprawa asfaltowania jezdni utknęła na martwym punkcie i ciekawe jest, jak magistrat wybrnie z wytworzonej przez siebie sytuacji.

— Wczorajsze detonacje. Wczoraj, w godzinach popołudniowych słychać było w mieście detonacje, spowodowane jakimś wybuchami. Jak się okazało, w godzinach tych odbywały się ćwiczenia wojskowe w rejonie koszar 1 Brygady, podczas których rzucono pewną ilość granatów, eksplozje których były daleko słyszane.

— Obiady dla biednych. Z dniem 1 listopada liczba obiadów w kuchniach miejskich będzie zwiększona z 12 do 20 tysięcy miesięcznie z jednoczesnym zredukowaniem obiadów do jednego dania.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA — Kontrola stanu bezrobotnych otrzymujących zasiłki. W najbliższym czasie będzie przeprowadzona kontrola wśród bezrobotnych przy ich kasli stwierdzenia, czy pobierane przez nich zasiłki prawnie im się należą. Przedstawiciele Funduszu Bezrobocia będą badali stan materialny otrzymujących pomoc w mieście ich zamieszkania, w celu naocznego przekonania się co do stanu materialnego każdego bezrobotnego.

AKADEMICKA — Akademicy bezrobotni. Bratnia Pomoc Pol. Młod. Akadem. U.S.B. zgłosiła udział w niesieniu pomocy bezrobotnym. Akcja ta będzie miała na celu: 1) przeprowadzenia wywiadów o stanie materialnym poszczególnych bezrobotnych i 2) udział w kwestach ulicznych.

— Inauguracja pracy w kole prawników. W poniedziałek, dnia 19 bm., o godzinie 19, w Sali Śniadeckich U.S.B. odbędzie się uroczysta inauguracja pracy, na program której złożą się: 1) przemówienie kol. prezesa H. Dembińskiego na temat: „Czem jest Kolo Prawników”, 2) p. Dziekana prof. dr St. Ehrenkreutta „Warunki i charakter studiów prawniczych”, 3) prelekcja magistrata Wileńskiego: „Przyczyny załamania się finansów światowych. Po przemówieniach nastąpi uroczyste naadanie znaczków członkom Kola.

ZEBRANIA I ODCZYT — Z Kola Polonistów St. USB. W niedzielę, dnia 18 października b. r. o godz. 11 odbędzie się w lokalu Seminarium Polonistycznego pierwsze ogólne zebranie naukowe Kola Polonistów z porządkiem następującym:

1) odczyt prof. Cywińskiego p. t.: „Stanowisko nauczyciela w szkole i w życiu”; 2) Dyskusja; 3) program działalności Kola na rok 1931 — 32; 4) dyskusja nad programem; 5) sprawozdanie Rady Nadzorczej o rewizji kolportażu S.T.O.

Goście mile widziani.

— Odczyt J. Parandowskiego „Pisarz i jego praca” będzie wyjątkową uroczystością dla miłośników literatury. Autor Erosa na Olimpię „Aspazji”, „Dwóch wiośen” i „Króla życia” z właściwą sobie fantazją odśpiewa nam tajemnice sztuki pisarskiej, zgłębiając zagadnienia tematu, stylu, warsztatu literackiego i walki o formę. Odczyt urządzi Związek Literatów w swojej siedzibie (Ostrobramska 9), w poniedziałek 19 b. m. o godz. 8.30

SOBOTA
Dziś 17
Jadwigi
Jutro
Łukasza

W. s. g. 5 m. 50

Z. s. g. 4 m. 20

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 16 października 1931 r.

Cisnienie średnie 772.
Temperatura średnia +6.
Temperatura najwyższa +12.
Temperatura najniższa —1.

Opad w mm. —
Wiatr: południowo-zachodni.
Tendencja barometryczna: wzrost, spadek, wzrost.

Uwagi: pogodnie.

NABOŻENSTWA

— W niedzielę 18 b. m. w kościele S. S. Wilyteńskim odbędzie się uroczyste nabożeństwo ku czci św. Małgorzaty Marii.

Przymarja o godz. 7, suma z kazaniem o godzinie 9, niespory z kazaniem i konkludza o godz. 5.

Codziennie wystawienie Przenajśw. Sakramentu.

URZĘDOWA

</

Drukarnia Wydawnicza „Słowo“, Zamkowa 2. Redaktor w. z. Witold Tatarzyński.